Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 246 Katowice, czwartek 24-go października 1929. Rok 28

Minister Zaleski wyjechał do Rumunji.

Warszawa. We wtorek wieczorem wyjechał do Bukaresztu wraz z małżonką minister spraw zagranicznych August Zaleski w towarzystwie posła rumuńskiego w Warszawie ministra Kretceanu. (PAT.)

Obrady komitetu ekonomicznego.

Warszawa. W godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego. Na posiedzeniu tem uchwalił Komitet m. in. wykup kolejek dojazdowych kujawskich i gostawickiej. Dalej rozpatrywał Komitet wniosek związany z obecna sytuacją w przemyśle garbarskim i potrzebami hut żelaznych odległych od zagłębia węglowego. Wreszcie rozważana była sprawa wprowadzenia hamulców zespolonych w pociągach towarowych na P. K. P. (PAT.)

Nowe walki polityczne w Niemczech.

Lipsk. (Tel. wł.) Na zgromadzeniu nacjonalistów przyszło do awantur. Komuniści wdarli się do sali obrad i napadli na obecnych. Przyszło do bójki podczas której trzy osoby zostały ciężko ranione, a 25 lżej. Ciężko rannych musiano odstawić do szpitala.

Również na ulicy przyszło kilkakrotnie do starcia komunistów z nacjonalistami. Policja aresztowała kilkanaście osób.

Monopol zapałczany w Niemczech.

Berlin. Komunikat półurzędowy donosi, że rokowania miedzy rządem Rzeszy a szwedzkim trustem zapałczanym w sprawie pożyczki 500 miljonów marek i wprowadzenia w Rzeszy monopolu zapałczanego zakończyły się pomyślnie. W myśl tej umowy Niemcy otrzymać mają pożyczkę 500 miljonów marek na przeciąg 50 lat przy potrąceniu 6% bez potrącenia kosztów i prowizji bankowej. Pożyczka spłacalna bedzie w ratach rocznych po 12 miljonów marek. Amortyzacja ma się rozpocząć po upływie 10 lat. Niemcy zobowiązały się wprowadzić monopol zapałczany. (PAT.)

Obrady nad konstytucją w Austrji.

Wiedeń. (AW.) We wtorek rozpoczęło się w parlamencie pierwsze czytanie przedłożeń w sprawie reformy konstytucji. Dyskusja potrwa prawdopodobnie przez 2 dni, poczem przedłożenia zostaną przekazane komisji konstytucyjnej. Socjaliści wyznaczyli dwóch mowców, mianowicie byłego kanclerza dr. Rennera, który przedstawi stanowisko socjalistów wobec całego projektu konstytucji, oraz burmistrza m. Wiednia Seitza, który zajmie się krytyka postanowień dotyczących prawno-państwowego stanowiska m. Wiednia. Również chrześcijańsko-społeczni wyznaczyli dwóch mowców. Naogół utrzymuje się dość pesymistyczna ocena sytuacji, gdyż dotychczas niema mowy o żadnem zbliżeniu poszczególnych stronnictw.

„Arcybiskup" marjawicki skazany na ciężkie więzienie.

Płock. (AW.) Odbyła się tu rozprawa przeciwko „arcybiskupowi" marjawickiemu Kowalskiemu, oskarżonemu o bluźnierstwo przeciwko papieżowi, religji katolickiej i Kościołowi katolickiemu, zawarte w opracowanem przez niego wydaniu starego testamentu.

Cała rozprawa z odczytaniem aktu oskarżenia, zeznaniami świadków i przemówieniami stron była tajna. Oskarżał naczelny płocki prokurator Doluhy. Sąd skazał Kowalskiego na rok ciężkiego więzienia z darowaniem połowy kary na zasadzie amnestji.

W motywach wyroku sędzia przewodniczący stwierdził, iż sąd uznał za dowiedziony fakt rozpowszechnienia druku, opierając się na słowach oskarżonego, który w ostatniem słowie zaznaczył, iż posłał swą książkę marsz. Piłsudskiemu, Prezydentowi Rzplitej i b. min. Dobruckiemu.

Dymisja rządu francuskiego.

Paryż. Rząd Brianda podał się do dymisji.

Powodem dymisji rządu była całkowicie drugorzedna sprawa wyznaczenia na dzień 15 listopada debaty nad polityką zagraniczną, który to wniosek rząd odrzucił, a który Izba mimoto uchwaliła 288 głosami przeciwko 277. Rząd domagał się, by parlament przedewszystkiem obradował nad budżetem bez przerwy, a dopiero po ukończeniu tej dyskusji omawiał politykę zagraniczną.

Paryż. Druga nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego, która zapowiada sie bardzo spokojnie, rozpoczęła się wbrew oczekiwaniom w bardzo burzliwy sposób, doprowadzając do przesilenia ministerjalnego, doniosłość którego jest przez wszystkich oceniana jako bardzo poważna.

Votum nieufności, które doprowadziło do ustąpienia rządu Brianda, zostało spowodowane — jak się wyraził Leon Blum — ugrupowaniem większości zupełnie wypadkowem. Dla powodów wręcz przeciwnych Marin na prawicy, Mandel (centrum) i ich przyjaciele polityczni, którzy nie ukrywali swego wrogiego stanowiska wobec konwencji haskiej, przyłączyli się do posła Montigny (radykała) i Leona Bluma (socjalisty), którzy są zwolenikami usposobieni dla układów haskich.

Rząd został obalony przez 11 posłów.

Po obrachowaniu głosów ministrowie wraz z Briandem opuścili salę posiedzeń Izby. Opuszczenie sali posiedzeń przez członków gabinetu wywołało na wszystkich bardzo silne wrażenie. Cała Izba rozumiejąc doniosłość dokonanego faktu, zachowała głębokie milczenie. Gdy na skrajnej lewicy dał się słyszeć ironiczny śmiech, jeden z centrum zrobił uwagę, która nie wywołała żadnego protestu: „Nie ma z czego się śmiać".

Należy podkreślić oświadczenie, złożone w czasie swego przemówienia przez deputowanego Bluma, podkreślające, że głosowanie socjalistów nie powinno być interpretowane zagranicą jako wrogie posunięcie przeciwko umowom w Hadze. Briand zwrócił jednak uwagę Izby, że podobne głosowanie będzie miało niewątpliwie bardzo poważne konsekwencje.

Liczni deputowani po zakończeniu posiedzenia wyrazili obawę, że dalszy rozwój wypadków przyzna słuszność Briandowi. Nie ulega wątpliwości, że wobec warunków, w jakich wybuchło przesilenie ministerjalne, będzie bardzo trudnem stworzenie nowego rządu.

Większość, która obaliła gabinet jest nietylko większością przypadkowa, ale jednocześnie nie jest wystarczającą, by mogła pretendować do wytworzenia ugrupowań, mających zastąpić większość, która poczawszy od r. 1926 podtrzymywała stale rząd Poincarego, a później gabinet Brianda.

O godz. 19.15 Briand w otoczeniu kolegów gabinetowych przybył do pałacu elizeiskiego celem wręczenia prezydentowi Doumergue'owi dymisji całego gabinetu. (PAT.)

Cenne wyznania.

Donosiliśmy już, że w Hannowerze odbyła się manifestacja na rzecz prowincji kresowych. Przy tej sposobności naturalnie była mowa o niebezpieczeństwach, zagrażających rzekomo tym prowincjom ze strony Polski.

Bardzo charakterystyczne było wystąpienie radcy Schneidra z Raciborza. Dowodził on, że G. Śląsk był przed wojną obok Nadrenji najbogatszym terenem niemieckim i tworzył wraz z nią podstawę niemieckiego życia gospodarczego. G. Śląsk — duma Niemiec, stał się jednak ziemią podzieloną, cierpiącą, biedną. To, co zostało przy Niemczech, jest tylko szkieletem wzniesionego przez setki lat przez Niemców środowiska gospodarczego. Przez bezsensowne rozgraniczenie straty gospodarcze bezpośrednie i pośrednie są olbrzymie. Prowincja ta, która z wyjątkiem 150 lat przez 700 lat nie należała do Polski, utraciła przez podział swe materjalne podstawy. Jest ona obecnie skazana prawie wyłącznie na zbyt wewnętrzny. Ale nie może konkurować z cenami przemysłu nadreńskiego, bo nie posiada dróg wodnych i musi posiłkować drogimi transportami kolejowymi. Niedługo już G. Śląsk będzie musiał całkiem upaść. Skutki tego będą opłakane. Nędza coraz bardziej wzrośnie, ludność będzie musiała wynosić się, przez co zmniejszy się jeszcze bardziej gęstość zaludnienia, która już dzisiaj w niektórych nadgranicznych miejscowościach spadła do 50 głów na kilometr kwadratowy. A tymczasem w Polsce przyrost ludności jest dwa razy tak wielki jak w Niemczech. P. Schneider czuje zbliżające się niebezpieczeństwo odpadniecia dalszych części Śląska od Niemiec.

Te czarne horoskopy skłaniają p. Schneidra do wniosku, że kwestja górnośląska stanowi obecnie sprawę ogólno niemiecką. Jego zdaniem G. Śląsk powinien otrzymać z powrotem dawną podstawę gospodarczą, inaczej musi z czasem przepaść dla Niemiec. Stanowi on bowiem otoczony z trzech stron przez chciwe zdobyczy narody słowiańskie. Ciąży na nim piętno walki ras, w której tylko wówczas nie ulegnie, gdy mieszkający tam ludzie będą zadowoleni. A zadowoleni będą wtedy, gdy będą w równym stopniu korzystali z dóbr państwa, co mieszkańcy innych prowincji. Obecnie — Górnoślązacy są pod tym względem upośledzeni. Wykorzystuja tę okoliczność agitatorzy polscy, którzy usiłują zjednać dla siebie mówiącą po polsku część ludności górnośląskiej. Narazie także ta część ludności stoi wiernie przy Rzeszy. Ale zachodzi niebezpieczeństwo, że gdy trwać będzie obecny lichy stan gospodarczy, coraz więcej ludzi przerobi się na Polaków.

„Chcemy jednak — mówił p. Schneider — by kraj ten pozostał niemiecki. I nie tylko to. Pragniemy najgorecej, by wcześniej czy później powróciły do Niemiec te części Górnego Śląska, które nam wydarto. Ale pierwszym

warunkiem jest kwitnący stan gospodarczy Śląska. Pomóżcie nam tego dokonać!“

W ten mniejwięcej sposób streszcza mowę p. Schneidra półurzędowe biuro Wolffa. Można zatem przyjąć, że streszczenie wiernie oddaje główne jego myśli.

Mowa ta zawiera kilka charakterystycznych momentów. Przedewszystkiem przyznaje p. Schneider szczerze, że stan gospodarczy Śląska Opolskiego jest opłakany i że Śląsk traktowany jest po macoszemu, jak za dawnych czasów. Przyznanie to jest nader cenne. Wśród ludności Województwa ciągle jeszcze panuje fałszywy pogląd, jakoby tylko w Polsce było źle, a gdzieindziej, zwłaszcza w Niemczech, wszystkim powodziło się jaknajlepiej. Ten pogląd podsycany jest przez agitatorów niemieckich, którym niestety ułatwia zadanie polska prasa opozycyjna, starająca się przedstawić w jak najczarniejszych barwach położenie gospodarcze w Polsce za obecnych rządów. Tymczasem to, co powiedział p. Schneider zadaje kłam tym twierdzeniom i powinno nareszcie otworzyć oczy tym ludziom, którzy rozgoryczeni są do stosunków w Polsce, a widzą wszystko dobre w Niemczech. Kto z bliska i dokładnie przyjrzał się stosunkom na Śląsku Opolskim, ten musi przyznać słuszność wywodom p. Schneidra i niema co wzdychać do tamtejszych warunków bytu. Bo lepiej tam nie jest, aniżeli w Województwie.

Cenne jest również przyznanie p. Schneidra, że ludność śląska, mówiąca po polsku, czuje się ściśle związana z Rzeszą. Temsamem zaprzeczył on twierdzeniom pewnych kół w Niemczech, że należy dążyć do ograniczenia praw ludności polskiej, gdyż jest ona wrogo usposobiona do państwa. Jeśli wyższy urzędnik wystawia Polakom świadectwo lojalności, to obowiązkiem państwa jest zapewnić im całkowite równouprawnienie. Tylko bowiem wobec takich obywateli można stosować ograniczenie swobód, którzy nie czują się związani z państwem i marzą tylko o oderwaniu się od niego. Ludność Śląska Opolskiego „czuje“ się związana z Rzeszą — według świadectwa p. Schneidra. Ma więc prawo żądać, by ją na równi traktowano z innymi obywatelami i umożliwiono im pełne korzystanie z zagwarantowanych konstytucją praw oraz pielęgnowanie własnej odrębności narodowej i kulturalnej.

Dziwny pogląd ma p. Schneider na poczucie narodowe ludu górnośląskiego. Zdaje mu się, że lud ten czuje się polskim tylko wówczas, gdy mu jest źle w Niemczech, natomiast stanie się niemieckim, gdy poprawią się warunki bytu. Może rodacy p. Schneidra w tych stronach, z których pochodzi i z których na Śląsk przywędrował, mają właściwość regulowania swego poczucia narodowego według zawartości swej kieszeni. Ale lud śląski inaczej to pojmuje. Niech sobie p. Schneider zapamięta, że lud, który 700 lat przeżył w obcem państwie i pod obcymi wpływami, który wiele przez te wieki przecierpiał, a mimoto nie zatracił swej mowy, ani swych właściwości narodowych, nie da się kupić i nie pozbędzie się swej polskości. Choćby mu nietylko obiecywano, ale nawet dawano złote góry, nie stanie się za tą cenę niemieckim, lecz pozostanie polskim — na zawsze. Próżne więc będą wysiłki, jeśli apel p. Schneidra pod adresem Niemców, zgromadzonych w Hannowerze, odniesie skutek i spłyną na Śląsk nowe fundusze. Korzyść z nich odniesie tylko p. Schneider i jemu podobni przybysze. Ludu śląskiego pieniądze nie przerobią!

W związku z wysoce „patrjotycznem“ powiedzeniem p. Schneidra o gorących pragnieniach powrotu do Niemiec tej części G. Śląska, która została przyłączona do Polski. warto zapytać, czy p. Schneider przemawiał we własnem imieniu, czy też z polecenia swej przełożonej władzy? Jeśli bowiem p. Schneider puszcza się na bystre fale wielkiej polityki wbrew woli przełożonych, to obowiązkiem ich jest pouczyć go, że nie na to je chleb górnośląski, by jeździł po Niemczech i propagował zasady, które chyba nie leżą w intencjach odpowiedzialnych czynników państwowych. Ludność górnośląska płaci go za to, by siedział przy biurku i załatwiał sumiennie i bezstronnie powierzone mu czynności.

Przegląd polityczny

Opozycja przeciwko projektowi konstytucji w Austrji.

Wniesione przez rząd przedłożenie w sprawie reformy konstytucji, nie wyjaśniło sytuacji, wywołało bowiem silną opozycję w kołach socjalistycznych. Oświadczyli oni, że przedłożenia te nie mogą nawet tworzyć podstaw do rokowań, wobec tego nie dopuszczą pod żadnym warunkiem, aby przedłożenia stały się aktualne. „Arbeiter Zeitung“ poddaje przedłożenia te bardzo ostrej krytyce i dochodzi do wniosku, że chwilowo wyjściem z sytuacji byłoby rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Wynik wyborów przekona autorów tych przedłożeń o niemożliwości wprowadzenia ich w życie. W Wiedniu obraduje obecnie konferencja państwowa Schutzbundu, na którą zaproszono także zastępców zagranicznych republikańskich bojówek partyjnych. W konferencji tej biorą udział przedstawiciele Niemiec, Czechosłowacji, Litwy i Finlandji.

Walka królowej z premjerem.

Z dzienników rumuńskich dowiadujemy się, że sprawa obsadzenia opróżnionego przez śmierć Buzdugana trzeciego członka rady regencyjnej, chociaż została załatwiona po myśli premjera Maniu, może stać się powodem powikłań wewnętrznych. Okazuje się, że królowa Marja miała wielką ochotę zostać regentką, do czego jednak Maniu nie chciał dopuścić. W piśmie „Universul“ ukazało się bardzo energiczne oświadczenie królowej przeciwko rządowi, który w obawie o swe wpływy wszelkiemi siłami, dążył do tego, by niedopuścić królowej do rady regencyjnej.

Oświadczenie to wywołało radość w dziennikach opozycyjnych. Stronnictwo liberalne chce wyzyskać ten zatarg i oprzeć się na rozgniewanej królowej w walce przeciwko rządzącemu stronnictwu Maniu.

Skargi Białorusinów.

Białoruski klub poselski otrzymał z sekretarjatu Ligi Narodów pokwitowanie z otrzymania memorjału białoruskiego klubu poselskiego, „ilustrującego“ życie i położenie Białorusinów w Polsce. Memorjał ten jest jednem wielkiem szkalowaniem władz polskich wobec Ligi Narodów. Na treść memorjału składają się punkty omawiające życie ekonomiczne, polskie osadnictwo białoruskie, życie religijne białorusinów, sprawy samorządowe, stosunek władz wobec białorusinów, wybranych do samorządów i t. p.

Nowy przewrót w Afganistanie.

Jak wiadomo z telegramów, skończyło się krótkie panowanie awanturnika Habibullaha. Zdołał on wykorzystać zamęt, spowodowany reformami, jakie zamierzał wprowadzić król Amanullah i stanąwszy na czele opozycji, zawładnął tronem afganistańskim. Niedługo jednak cieszył się on zdobytą władzą. Brat Amanullaha, Nadir Chan, zgromadził wojska i po uciążliwej walce pokonał uzurpatora.

O swojem zwycięstwie zawiadomił on mocarstwa w nader oryginalnem piśmie, które afganistańskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało także rządowi polskiemu. Pismo to brzmi w najważniejszych ustępach: „Z łaski Boga Najwyższego działania armji afganistańskiej pod dowództwem jen Szachwai-Khana i jego brata Szachmah-Muda-Khana odebrały Kabul od jen. Bacha-Saqao (Habibullah). W dniu 10 października Arca była bombardowana, a 13-go października Bach-Sazao pokryjomu ze swoją rodziną i swym dworem zbiegł. Uciekła również część jego wojsk, a reszta poddała się rycerskiej armji Afganistanu. Większość ministrów Bach-Saqao poddała się osobiście. reszta złożyła pisemne deklaracje.

Plemię Kowistanis jest pełne skruchy i strachu z powodu swego postępowania. Rząd okazał wyrozumiałość i łaskę partjom przeciwnym.

Przyszły król afgański będzie wybrany na podstawie prawa Dżirgi na wielkiem zgromadzeniu utworzonem przez reprezentantów narodu.

W międzyczasie nadeszły wiadomości, że Nadir Chana ogłoszono królem. Czy jego ogłoszono, czy on sam się ogłosił, względnie kazał się ogłosić pod groźbą bagnetów — niewiadomo.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Romans żony rybaka. 2

Zaręczyli się przed jego odjazdem, a gdy statek powrócił, pobrali się. Czuła się nieco zawiedziona, że pozostał prostym majtkiem; widocznie związany był jeszcze umową. Nic również nie przywoził od swej matki. Ale stara matrona spodziewała się zapewne dla syna świetniejszego małżeństwa. Należało czekać, by Astrydę poznała i pokochała. Mimo wszystkich jego kłamstw, byłyby łatwo przekonały się, że jest ubogi, gdyby chciały tylko otworzyć oczy.

Ponieważ młoda kobieta pragnęła odbyć podróż na statku, kapitan ofiarował jej swoją kajutę i propozycja jego przyjęta została z radością. Börjego zwolniono prawie od wszelkiej pracy, i spędził czas na pokładzie, rozmawiając z Astrydą. Nie skąpił jej szczęścia w wyobraźni tego szczęścia, którem sam żył przez całe życie. Im więcej myślał o małej chatce, nawpół zakopanej w piaskach, tem wyżej wyrastał dom, gdzie byłby chciał ją wprowadzić. Zasłuchana w jego słowa, młoda kobieta sunęła łagodnie po środku przystani, ozdobionej kwiatami, przybranej w chorągwie na cześć oblubienicy Börje Nilssona. Przejeżdżała pod bramą triumfalną, podczas gdy mężczyźni przeprowadzali ją długo wzrokiem, a kobiety bladły z zazdrości. Wprowadzał ją wreszcie do starej poważnej siedziby, gdzie starzy słudzy o białych włosach chylili przed nią głowy i gdzie stół uczty świątecznej giął się pod starą srebrną zastawą.

Kiedy odkryła prawdę, sądziła w pierwszej chwili, że kapitan był w zmowie z Nilssonem, żeby ją w błąd wprowadzić: przekonała się później, że posądzenie jej było niesłuszne. Przyzwyczajono się na pokładzie statku mówić o Börjem, jako o człowieku wybitnym. Ulubionymi żartami stały się rozmowy o jego majątku i znakomitym rodzie. Myślano, że i ona również żartowała. W chwili zatem, gdy statek zarzucił kotwicę w przystani, najbliżej położonej wioski Börjego, mogła jeszcze wyobrażać sobie, iż jest żoną człowieka bogatego.

Börje otrzymał urlop na jeden dzień i jedną noc, by zaprowadzić żonę do swojej matki i wtajemniczyć ją w warunki nowego jej życia.

Gdy dobili do wybrzeża, gdzie miały powiewać chorągwie, a tłum miał witać ją okrzykami, panowała tam tylko pustka i zwykły spokój. Börje zauważył, że żona jego wodzi dokoła siebie wzrokiem zawiedzionym.

— Przybyliśmy zawcześnie, — rzekł. — Przy tak pięknej pogodzie podróż trwała tak krótko! Nie przysłano powozu na nasze spotkanie, mamy zaś dobry kawałek drogi, gdyż dom jest za miastem.

— Mniejsza o to, Börje, — odpowiedziała Astryda. — Pozostawaliśmy tak długo bez ruchu, że dobrze nam zrobi przechadzka.

I puścili się w drogę, w drogę pełną grozy, o której nawet w starości myśleć nie mogła bez jęku goryczy i zaciskania pięści z bólu. Szli przez szerokie, puste ulice, które poznawała z jego uprzednich opowiadań. Zdawało jej się, że odnajdywała dawnych przyjaciół w ciemnym kościele i glinianych domach, bez wyjątku jednakowo wysokich. Ale gdzież był dwór o śpiczastym dachu i schodach o pięknej balustradzie?

Börje, jakby odgadując jej myśli, potrząsnął z lekka głową.

— Jeszcze daleko. — powiedział.

Ach, czegóż nie był miłosierny, czegóż złudzeń jej nie zabił odrazu! Tak go wówczas kochała, że gdyby jej był wszystko wyznał, w duszy jej nie powstałaby żadna uraza. Ale widział, że wzmaga się dławiąca ją obawa, czy nie jest oszukaną, i oszukiwał ją dalej! Oto, co ją najbardziej zabolało i czego nigdy nie mogła mu w zupełności przebaczyć. Daremnie mówiła sobie, że chciał ją najpierw uprowadzić tak daleko, by nie mogła go rzucić; upór ten w kłamstwie zmroził tak jej duszę, że żadna miłość nie stopiłaby tego lodu.

Przeszli przez miasto i skierowali się w dolinę. Zobaczyła tam i ciemne rowy i szańce z ziemi wysokie i zieleniejące, wspomnienie z czasów, gdy miasto było obwarowane. Tam, gdzie szańce i rowy łączyły się wokoło fortecy, wznosiły się wielkie szare wieże i kilka domów o wyglądzie bardzo staroświeckim. Rzuciła w ich stronę nieśmiałe spojrzenie, lecz Börje skręcił na prawo i wszedł na szaniec, ciągnący się wzdłuż wybrzeża.

— Jest to bliższa droga, — objaśnił, gdy zdziwiła się, że idą tak wązką ścieżką.

Börje sposępniał. Zrozumiała później, że przykro mu było wprowadzać żonę do ubogiej lepianki w wiosce i że nie znajdował już tak bardzo pożądania godnem zaślubienie osoby z wyższej klasy, i lękał się tego, co ona uczyni, gdy pozna prawdę.

Kiedy uszli w milczeniu kilka kroków wzdłuż szańców. — Börje, dokąd idziemy? — spytała.

Podniósł rękę i wskazał wioskę, gdzie mieszkała jego matka w lepiance, na wzgórzu piasczystem. Lecz jej się wydało, że pokazał jej jeden z dworków, widniejących na skraju doliny i nabrała nieco ufności.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 24 października

Św. Rafała archanioła
Św. Ewergisa, biskupa męczennika.
Św. Prokla, biskupa, † 834.

SŁOW.: SIEMISŁAW.

Zdania: Szlachetny człowiek tylko siłę siłą odpiera, lecz nigdy nie prześladuje i nie uciska tego, kto się bronić nie może.

„Bóg obiecał niebo tym, co zaczynają życie cnotliwe, ale da je tym tylko, którzy wytrwają.“ Św. Alfons.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6.19, zach. o godz. 16.36. — Księżyc wsch. o godz. 21.0, zach. o godz. 13.30.

Długość dnia 10 godz. 17 min.

Zmiany powietrza: wietrzno, ciepło. — Jutro: pięknie.

— **Wykaz wylosowanych, premjowanych książeczek oszczędnościowych.** Poniżej podajemy wykaz wylosowanych książeczek oszczędnościowych serji 1-szej, w 14-tym z rzędu losowaniu, które odbyło się dnia 15 b. m. w Centrali P. K. O. w Warszawie: 201, 368, 791, 801, 2.631, 2.666, 3.215, 3.285, 5.394, 5.447, 5.965, 6.426, 6.745, 6.842, 7.562, 7.564, 8.725, 9.412, 9.763, 10.434, 10.479, 12.246, 12.457, 12.762, 15.124, 15.354, 15.552, 15.795, 16.251, 16.605, 17.450, 17.743, 20.067, 20.458, 22.319, 22.600, 23.111, 23.278, 23.785, 23.986, 24.089, 24.146, 26.049, 26.270, 26.547, 27.503, 27.606, 28.281, 28.568, 29.534, 30.819, 31.097, 31.351, 31.975, 32.476, 32.901, 33.876, 34.923, 37.484, 38.483, 40.718, 41.389, 41.610, 42.318, 43.110, 43.462, 43.587, 44.161, 44.812, 45.785, 46.053, 46.382,47.126.

— **Niemiecka gazeta pozbawiona debitu.** Minister spraw wewnętrznych Składkowski odebrał debit czasopismu „Berliner Börsenzeitung“.

— **Konkurs na budowę tanich mieszkań.** Swego czasu ministerstwo robót publicznych ogłosiło konkurs na projekt tanich mieszkań, budowanych systemem blokowym. Ogółem nadesłano przeszło 70 prac i obecnie rozpoczął pracę sąd konkursowy, do którego należą przedstawiciele ministerstwa robót publicznych, państwowego urzędu budowlanego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz profesorowie i architekci.

Województwo śląskie.

* **Powrót wojewody Grażyńskiego.** Powrócił z Warszawy wojewoda dr. Grażyński i objął urzędowanie.

* **Podziękowanie za plac pod budowę kościoła garnizonowego.** Dowódca śląskiej dywizji piechoty gen. dr. Zając wysłał w charakterze komendanta garnizonu katowickiego do prezydenta miasta Katowic, dra Kocura, i prezesa Rady miejskiej dra Dąbrowskiego pisma następującej treści: ‚Ku wielkiej radości dowiedziałem się, że sprawa oddania placu pod budowę kościoła garnizonowego została na posiedzeniu Rady miejskiej miasta Katowic na wniosek magistratu pomyślnie załatwiona. Za takie szczere i obywatelskie zrozumienie potrzeb religijnych żołnierza składam moje serdeczne podziękowanie“.

* **Delegaci Ligi Narodów zwiedzają szkoły mniejszościowe.** We wtorek po obiedzie u ministra Morawskiego minister Aguirre zwiedził walcownię, stalownię i wysokie piece Huty Królewskiej.

O godz. 9 rano goście zagraniczni wyjechali do Golasowic, gdzie byli obecni na lekcjach w szkole mniejszościowej, poczem udali się do Pszczyny. W Pszczynie zwiedzono mniejszościowe gimnazjum prywatne oraz park zamkowy wraz z kościołem św. Jadwigi. W mieście tem podejmował gości śniadaniem starosta pszczyński. W powrotnej drodze pp. Aguirre i Azcarate zwiedzili szkoły powszechne w Podlaryszu i Morgach.

* **Aresztowanie komunistów na Śląsku.** Policja śledcza w Sosnowcu ustaliła drogą wywiadów i obserwacyj, że na terenie Zagłębia działa dobrze zorganizowana szajka komunistów, przysłana tu przez centralne władze komunistycznej partji polskiej w Warszawie. Akcja ta miała na celu wywołania generalnego strajku w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Śląskiego. W wyniku obserwacyj ustalono, że główny sztab komunistyczny odbywa zebrania konspiracyjne na Śląsku. W niedzielę 20 b. m. po ustaleniu, że jedno z podobnych zebrań odbywa się w Wełnowcu pod Katowicami, wkroczyła tam policja sosnowiecka i śląska, aresztując Romualda Winiarskiego z Dąbrowy Górniczej, Pawła Tarosza z Sosnowca, który dopiero dnia 1 lipca b. r. ukończył odbywanie kary 4 lat więzienia za robotę komunistyczną, oraz przybyłych z Warszawy i zamieszkałych ostatnio w Katowicach Abrahama Przysuskiego i Władysława Wrzoska. Przy Wrzosku znaleziono podczas rewizji 1000 zł i różne notatki. Wszyscy wymienieni są płatnymi funkcjonarjuszami KPP. w Warszawie, w której zajmują wybitniejsze stanowiska. W toku dalszych dochodzeń aresztowany został w Katowicach Henryk Szwarcman, występujący pod pseudonimem Rudolf, członek centralnego komitetu KPP. w Warszawie, Ernest Better z Bielska, Jaheta Kiszler z Bielska. W mieszkaniu, gdzie dokonano aresztowania, znaleziono mnóstwo materjałów obciążających w postaci ulotek, zapisków itp. Aresztowany Szwarcman miał fałszywy dowód osobisty na nazwisko Rudolfa Samballa, oraz 1000 zł i dużą sumę marek niemieckich. Poza tem aresztowani zostali na terenie Zagłębia Józef Szywała z Będzina, członek okręgowego komitetu Zagłębia Dąbrowskiego, Józef Król z Sosnowca, oraz Bolesław Przybylak z Dąbrowy. Wszystkich aresztowanych po przesłuchaniu przez sędziego śledczego odwieziono do więzienia w Mysłowicach.

* **Walka z przemytnictwem i nielegalnem przekraczaniem granicy.** Śląska straż graniczna w ciągu września br. przytrzymała na granicy polsko-niemieckiej osób za nielegalne przekroczenie granicy 193, osób z towarem 149, skonfiskowano towar bez osób w 13 wypadkżach. Ogółem skonfiskowano towaru wartości 70.000 zł. Najwięcej przemycano tytuń i jedwab. W 3 wypadkach użyto broni, w 2 wypadkach z wynikiem śmiertelnym.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zjazd sztygarów). W niedzielę 20 bm. odbył się w Katowicach bardzo liczny zjazd informacyjny sztygarów i zastępców sztygarów z G. Śląska oraz z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Omawiane były obecne warunki pracy sztygarów, żalono się mianowicie na obciążenie nadmierną pracą i obowiązkami, wskutek czego nie są oni często w stanie przestrzegać przepisów policyjno-górniczych. Następnie omawiano sprawę połączenia ośmiu istniejących związków sztygarów w jeden związek ogólno-polski oraz sprawę połączenia związku sztygarów śląskich z bratniemi organizacjami sztygarów w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem. W rezolucji stwierdzono, że w przeważnej ilości kopalń śląskich nie troszczą się o bezpieczeństwo pracowników, a sztygarzy nie są w stanie czuwać nad stanem bezpieczeństwa. Odpowiedzialność za wszelkie wypadki w kopalniach rezolucja zrzuca na przemysłowców. Wreszcie zjazd zażądał wprowadzenia na Śląsku ustawy o urlopach.

— (Uroczystość jubileuszowa kolejarzy). W sobotę 19 bm. urządziło Stowarzyszenie kolejarzy (filja parowozowni) dla 13 jubilatów, którzy bez przerwy przesłużyli na kolei 25 lat, uroczystość jubileuszową. Rano o godz. 8 zostało w kościele katedralnym śś. Piotra i Pawła odprawione uroczyste nabożeństwo. Świecka uroczystość odbyła się w sali wykładowej przy parowozowni, w której brali udział prezes dyrekcji kolei p. inżynier Niebieszczański, wiceprezes dyrekcji p. Wąsik oraz przedstawiciele związków zawodowych. Po wygłosznìu mowy na cześć jubilatów p. prezes Niebieszczański wręczył wszystkim 13 zasłużonym pracownikom dyplomy i zegarki pamiątkowe. Wśród miłego i podniosłego nastroju bawiono się ochoczo i godziwie.

— (Z rady miejskiej). Na poniedziałkowem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono udzielić wojskowej parafji katolickiej bezpłatnie grunt miejski pod budowę kościoła garnizonowego, który będzie zarazem kościołem szkolnym. Kościół ten stanie wzdłuż ulicy Kopernika, z ołtarzem od wschodniej strony, a z głównem wejściem i z wieżą od ulicy Wandy. Dalsza część wolnego gruntu przy ulicy Wandy ma być zabudowana domem mieszkalnym, który architektonicznie miałby być przystosowany do budynku kościelnego. Koszt budowy tego kościoła obliczony jest na 300 tysięcy złotych; zapomogi na budowę świątyni zostały zapewnione ze strony ministerstwa spraw wojskowych i ze strony województwa. Nadto komisaryczna rada miejska załatwiła poza tem 9 innych spraw, a mianowicie wybrała członków do 42 komisyj reklamacyjnych w związku z wyborami do rady miejskiej, uchwaliła środki finansowe na rozbudowę placu ks. prałata Londzina w Załężu, zapomogę dla sierocińca im. ks. Markiewki w Bogucicach, zatwierdziła sumę odszkodowawczą 100 tysięcy złotych firmie Kościelniak za straty podczas rozruchów ulicznych w Katowicach w roku 1922 oraz zatwierdziła treść umowy z Urzędem Wojewódzkim w sprawie warunków dotyczących subwencjonowania miejskich szkół średnich ogólnokształcących.

Szopienice w Katowickiem. (Bony na zimowe kartofle). Urząd gminny podaje do publicznej wiadomości, że bony na otrzymanie kartofli dla ubogich i bezrobotnych mogą być odbierane w czasie godzin urzędowania w ratuszu w pokoju 3.

Siemianowice w Katowickiem. (Otwarcie szosy). Po ukończonej przebudowie oddano dla ruchu kołowego szosy Siemianowice-Szopienice i Chorzów-szyb Alfreda.

— (Nagły zgon). W ubiegłą niedzielę wieczorem zmarł niespodzianie właściciel tutejszej apteki dr. Kurt Strobel. Zmarły liczył 73 lata i cieszył się powszechnie poważaniem i szacunkiem.

— (Zebranie górników). W tych dniach odbyło się zebranie załogi szybów „Richtera“, na którem omawiano sprawy zarobkowe oraz zaopatrzenia robotników w kartofle na zimę.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wiec urzędników). W dniu 17 bm. odbył się na sali Domu Związkowego wiec urzędników państwowych, samorządowych i komunalnych. Zebrali się bardzo licznie urzędnicy z Królewskiej Huty i domagali się tak podwyższenia pensji, jak i stabilizacji oraz wyplacenia zaległego dodatku mieszkaniowego od kwietnia 1928 r. W końcu uchwalono następującą rezolucję, którą wysłano drogą telegraficzną do prezesa Rady ministrów: „Zebrani na wiecu w Król. Hucie pracownicy państwowi, samorządowi i komunalni zwracają się do pana prezesa Rady ministrów z prośbą o uwzględnienie w budżecie Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1930-31 wydatnej podwyżki pensyj oraz wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego, poczynając od 1-go kwietnia 1928. Obecne położenie materjalne sfer urzędniczych na Górnym Śląsku wymaga wydatnej pomocy. Wierzymy, że pan Prezes Rady ministrów zajmie się losem sfer urzędniczych i dotrzyma swego zobowiązania odnośnie do wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego“.

— (Miejsca postoju dla samochodów). Dla wygody publiczności i ze względu na ruch osobowy dyrekcja policji wyznaczyła dla dorożek samojazdowych następujące stałe miejsca postoju: przy Rynku, przy dworcu kolejowym, przy ulicy Konopnickiej, przy ulicy Chrobrego oraz przy ulicy Kościelnej.

— (Zniesienie kontumacji). Dyrekcja policji zniosła zarządzoną policyjnie dnia 1 maja br. kontumację psów i kotów ze względu na wygaśnięcie wścieklizny w gminie Nowawieś.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Srebrne wesele). Małżonkowie Piotr i Józefa Bodurowie, zamieszkali przy ulicy Rawy, obchodzą w dniu 27 października uroczystość srebrnego wesela. Jubilaci są długoletnimi czytelnikami „Katolika“. Redakcja składa im życzenia wszelkiej pomyślności, oraz doczekania się złotego wesela.

— (Z powiatowej komisji cennikowej). Na członków powiatowej komisji do badania cen w Świętochłowicach powołano młynarza Bernarda Świdra w Piekarach Wielkich, rzeźnika Antoniego Kiełbasę z Świętochłowic i kupca Stefana Tomczaka z Hajduk Wielkich.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Z parafji). Dotychczasowy proboszcz parafji Zgoda, ks. Pach, opuszcza parafję i przenosi się na stały pobyt do

Za spokój duszy

śp. redaktora Adama Napieralskiego

odbędzie się w pierwszą rocznicę zgonu w czwartek, dnia 24 października, rano o godzinie 9 w **kościele Najśw. Panny Marji w Katowicach**

nabożeństwo żałobne

o czem zawiadamia

Wydawnictwo „Katolika“.

Katowice, w październiku 1929 r.

Niemiec, rzekomo w okolice Niemiec. Następca jego dotychczas jeszcze nie został zamianowany.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Rak ziemniaczany). Na polu Ludwika Bąka i Jana Chajdoka pojawił się rak ziemniaczany. Władze wydały zakaz wywozu ziemniaków z Lipin do innych miejscowości.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Ujęcie przemytnika). W tych dniach straż graniczna przytrzymała w okolicy Łagiewnik niejakiego Pawła Kowolika, który przemycił z Niemiec większą ilość jedwabiu. Towar skonfiskowano, a z przemytnikiem spisano protokół. Grozi mu kara w wysokości 18 tysięcy złotych.

— (Z rady gminnej). W poniedziałek 21 bm. odbyło się w Łagiewnikach posiedzenie komisarycznej rady gminnej, na którem ustanowiono komisje reklamacyjne dla pięciu okręgów wyborczych. Dla każdej komisji reklamacyjnej wybrano po jednym przedstawicielu z każdej organizacji wyborczej. Na przewodniczącego każdej komisji reklamacyjnej wybrano sekretarza gminy p. Pawła Noconia.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Opieka lekarska dla młodzieży szkolnej). Wydział oświecenia publicznego zamianował lekarkę-dentystkę p. Piotrowską lekarzem szkolnym dla młodzieży szkół średnich w Pszczynie. W ten sposób młodzież szkół średnich ma zabezpieczoną opiekę lekarską, bo oprócz dr. Potęckiego, lekarza szkolnego, otrzymała i lekarkę-dentystkę. A czy nie możnaby zrobić czego i dla dziatwy szkół powszechnych, która jeszcze więcej opieki potrzebuje?

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Kopalnia poszukuje robotników). Zarząd kopalni szyby Boera w Kostuchnie poszukuje dalszych 60 robotników i to nasypaczy w wieku od 19 do 25 lat. Zgłaszający się muszą mieszkać na terenie województwa śląskiego. Zgłoszenia przyjmuje urząd bezrobotnych w Kostuchnie.

Poręba w Pszczyńskiem. (Pożar). W nocy na wtorek wybuchł w posiadłości oberżysty Czembora pożar, który zniszczył dwa domostwa z inwentarzem martwym. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Szkoda wynosi około 20 tysięcy złotych, pogorzelec zaś był stosunkowo nisko ubezpieczony.

Łąka w Pszczyńskiem. (Znalezienie zwłok). Dnia 21 bm. znaleziono w ogrodzie gospodarza Pawła Barteckiego zwłoki noworodka, zakopane w ziemi. Matkę wykryto. Obecnie policja prowadzi dochodzenia, czy ew. nie zachodzi zbrodnia.

Pawłowice w Pszczyńskiem. (Otwarcie szosy). W ubiegłym tygodniu zostały ukończone roboty około asfaltowania drogi Pawłowice-Jastrzębie Zdrój. Nowa droga oddana została do użytku publicznego na całej przestrzeni w środę 23 października.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Szkoła rolnicza). ogłasza, iż wpisy do tejże szkoły odbywają się przez cały miesiąc październik. Zgłoszenia mogą nastąpić ustnie lub pisemnie na ręce kierownika szkoły w Rybniku. Przy wpisach należy przedłożyć: świadectwo szkolne z ukończenia szkoły powszechnej, pisemne zezwolenie ojca lub opiekuna na uczęszczanie do szkoły i metrykę urodzenia. Nowowstępujący płacą 10 złotych wpisowego, opłata zaś za cały kurs zimowy wynosi 40 złotych, którą można spłacać ratami. Uczniowie mieszkający w internacie opłacają tylko rzeczywiste koszta wyżywienia. Nauka rozpoczyna się 4 listopada br. i trwa do końca marca 1930 r.

— „Sokół" wyrzucony z polskiego gimnazjum). Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" odbywało swoje ćwiczenia w sali gimnazjalnej i to za zgodą czynników miarodajnych. W ostatnim czasie jednak „Sokół" został wyrzucony z sali ćwiczeń. Sprzęty jego wyrzucono na podwórze, gdzie narażone są na zniszczenie. Stało się to wszystko bez poprzedniego uwiadomienia zarządu „Sokoła". Krok dyrekcji gimnazjum wywołał wśród obywateli miasta słuszne poruszenie. Z sali gimnazjalnej wyrzucono również sprzęty Towarzystwa atletycznego „Gwiazda". Przypuszczać należy, że odnośne władze cofną to zarządzenie.

— (Kradzież pasów transmisyjnych). Jednej z ostatnich nocy skradziono w młynie G. Wolnego 4 wartościowe pasy transmisyjne. Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

— (Obiecujące ziółko). Szesnastoletnia Wiktorja W. z Rybnika skradła swym rodzicom wszystkie oszczędności w wysokości 290 złotych i ulotniła się. Na pamiątkę pozostawiła tylko kartkę, z której wynika, iż wyjechała do Francji.

Żory w Rybnickiem. (Świętokradztwo). W niedzielę po południu nieznany sprawca rozbił skrzynkę na ofiary na „Chleb św. Antoniego" i skradł jej zawartość.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Zamknięcie drogi). Droga gminna od szosy Rybnik-Wodzisław do gminy Niedobczyce została zamknięta dla ruchu kołowego z powodu przebudowy od poniedziałku, dnia 1 października do odwołania. Ruch kołowy odbywać się będzie z Rybnika przez Zamysłów i kolonję Wrzosy, a z Wodzisławia przez Popielów.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kradzież rowerów.) Dnia 19 b. m. wieczorem włamali się nieznani sprawcy do składu rowerów Romana Budnioka i skradli 4 koła.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Jubileusz zasłużonego kapłana.) W ubiegłą niedzielę odbył się w Sosnowcu jubileusz 25-lecia kapłaństwa zasłużonego ks. kanonika Rączyńskiego. Z okazji jubileuszu odbyła się w kościele parafjalnym uroczysta msza św., a po południu akademja ku czci jubilata. W akademji wzięli udział reprezentanci duchowieństwa, władz szkolnych i rozmaitych organizacyj kulturalno-społecznych oraz tłumy publiczności.

Kraków. (Pożar wagonów na stacji.) Na dworcu towarowym zapaliły się wagony. Podczas tłumienia ognia jeden z kolejarzy padł na balon z kwasem solnym i uległ bardzo ciężkim poparzeniom.

Tarnopol w Małopolsce. (Odkrycie pokładu węgla.) Przy wierceniu studni w miejscowości Kozowa w powiecie brzeżańskim natrafiono w głębokości 5 metrów na pokład węgla kamiennego grubości półtora metra. Dalsze badania w toku.

Brzesk w Małopolsce. (Rozwiązanie rady miejskiej.) Wojewoda krakowski rozwiązał radę miejską w Brzesku, mianując komisarzem rządowym majora Kocoła z Jasła. Komisarzowi przydzielono radę przyboczną, złożoną z 16 członków, z żydów, w połowie z katolików.

Kościan w Wielkopolsce. (Poświęcenie opactwa.) W Lubiniu (pow. kościański) ks. kardynał Hlond poświęcił dnia 17 października nowo zbudowane opactwo benedyktyńskie. Zakon, którego ostatnia placówka na ziemiach polskich zamknięta została w r. 1833, a który związany jest silnie z dziejami kultury w Polsce, wraca tym sposobem na ziemię dawnych swoich trudów.

Tczew na Pomorzu. (Zgon adwokata w sądzie.) Podczas rozprawy w sądzie grodzkim adwokat Łupiański w czasie wygłaszania mowy obrończej zmarł wskutek udaru serca.

Giełda.

Katowickie ceny ziemiopłodów
z dnia 22 października 1929 r.

Płacono za 100 kilogramów w walucie złotowej: Pszenica 41—42. Żyto 27—28. Owies 24—25. Jęczmień 32 do 33. Makuch lniany 49—50. Makuch słonecznikowy 43—44. Osucie pszeniczne 18.50—19.50. Osucie rżane 18 do 19. Słoma luźna 7.50—8.00. Siano koniczynowe luźne 14—15. Siano łąkowe 11—12. Tendencja spokojna.

Poznańska giełda zbożowa
z dnia 21 października 1929 r.

Żyto 22.75—23.25. Pszenica 35—37. Jęczmień przemiałowy 25—26. Jęczmień browarowy 26.50—29.50. Owies jednolity 21.75—23.75. Mąka żytnia 34.50. Mąka pszenna 54.50—58.50. Otręby żytnie 16—17. Otręby pszenne 18—19. Groch polny 38—42. Groch Wiktoria 50—60. Groch Folgera 44 do 49. Rzepak 70—74. Reszta bez zmiany.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 21 października 1929 r.

Żyto 24.50— 25.00. Pszenica 38.75 do 39.50. Jęczmień browarowy 29—29. Jęczmień na kaszę 24—25. Owies jednolity 23.50—24.50. Rzepak 69—71. Mąka żytnia 39—40. Mąka pszenna 0000 63—67. Mąka pszenna luksusowa 73—78. Otręby żytnie 14.75—15.00. Otręby pszenne szale 20.50—21.50. Otręby pszenne cienkie 17.00—18.50. Makuchy lniane 46—47. Makuchy rzepakowe 33—34. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Kursy walut giełdy warszawskiej
z dnia 22 października 1929 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 zł, za funt. sterlingów angielskich 43.37 zł, za 100 franków francuskich 35.02 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.02 zł, za 100 koron czeskich 26.37 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.22 zł, za 100 guldenów holenderskich 358.41 zł.

Z dalszych stron.

Lipsk. (Obchód ku czci Poniatowskiego.) W dniu 18 b. m. jako 116 rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego w nurtach Elstery, kolonja polska w Lipsku uczciła pamięć wielkiego bohatera. Po złożeniu u stóp pomnika ks. Józefa wieńców: przez p. wicekonsula Wolowskiego imieniem Rzplitej, przez polski komitet opieki społecznej w Saksonji i Turyngji oraz Tow. gimn. „Sokół", odbyła się w sali Domu Polskiego akademja.

Moskwa. (Pierwszy śnieg.) W sobotę 19 b. m. w ciągu kilku godzin padał w Moskwie śnieg. Temperatura była poniżej zera.

Nowy Jork. (Polskie miasteczko w Pensylwanji.) W miasteczku Nanticoke w stanie Pensylwanja, jest około 75 proc. ludności polskiej, to też wszystkie urzędy publiczne są tam obsadzone przez Polaków. Obecnie kontrolerem miejskim został p. Starzyński, skarbnikiem p. Olszewski. Burmistrzem był przez długie lata p. Sakowski.

Wobec niskich cen zboża . . .

Spadek cen zboża wywołał w kołach rolniczych zupełnie zrozumiałe przygnębienie. Cóż w tem dziwnego, jeśli niejednemu tak trudno jest z gotówką i to po żniwach. To też każdy myśli o tem, czy niema jakiego wyjścia z tego ciężkiego położenia.

W ostatnich czasach dały się słyszeć głosy, że najlepiej będzie, jeśli zaprzestaniemy wszelkich wkładów, zarzucimy stosowanie nawozów sztucznych, — jednem słowem — zaczniemy gospodarować tak, jak się za naszych dziadów i pradziadów gospodarowało. W ten sposób unikniemy niepotrzebnych wydatków i uda nam się może koniec z końcem związać.

Na pierwszy rzut oka pogląd taki może się wydać słusznym i podyktowanym rozumną oszczędnością, boć przecie niepotrzebne są wkłady, które się nie opłacają. Jeśli jednak zastanowimy się trochę głębiej, to musimy dójść do przekonania, że mylą się ci, którzy twierdzą, że zarzucenie nawożenia korzyść nam przyniesie.

Tak jak krowa nienakarmiona nie da nam mleka, tak i ziemia nienawożona nie da nam chleba. Czy poto dźwigaliśmy z takim trudem nasze gospodarstwa po wojnie, by je znów do stanu zdziczenia doprowadzić? — Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że zapuścić swój warsztat pracy łatwo, ale potem, aby go podnieść i ulepszyć — wielu lat pracy trzeba.

Obecny spadek cen zboża ma miejsce nietylko u nas, ale i na całym świecie, ale tam nie słyszy się głosów, aby ręce opuścić i gospodarować, jak za dawnych czasów. Grozi nam wielkie niebezpieczeństwo, jeśli zamiast iść naprzód, zaczniemy się cofać.

Wierzcie mi, czytelnicy, że gospodarka rabunkowa, polegająca na tem, żeby wszystko brać z ziemi, a nic jej wzamian nie dawać, zazwyczaj bardzo się smutno kończy. Nie łudźmy się tem, że wystarczy nam nawożenie samym obornikiem. — wiemy o tem aż nadto dobrze, że większość naszych gospodarstw cierpi na niedostateczną ilość obornika i wobec tego nie może być mowy o pokryciu całego zapotrzebowania pokarmu roślin uprawnych. Przytem ze smutkiem stwierdzić należy, że się u nas obornik po macoszemu traktuje i wskutek tego jest on pozbawiony dużej części składników pokarmowych. — Bez nawozów pomocniczych nie może być więc mowy o dobrych urodzajach.

Według badań naukowych nawet przy niskich cenach ziemiopłodów użycie nawozów sztucznych się opłaca.

Dając pod owies 200 kg azotniaku, 300 kg superfosfatu i 200 kg soli potasowej na ha, otrzymamy zwyżkę plonu w ziarnie około q. na ha. — Licząc owies po 25 zł, otrzymamy wartość nadwyżki plonu 250 zł; od tego odejmujemy koszt nawozów — 147 zł i otrzymujemy zysk w sumie 103 zł.

Pod jęczmień, stosując dawkę 200 kg azotniaku i 300 kg superfosfatu, otrzymamy 9,5 q. z ha zwyżki plonu; licząc jęczmień po 27 zł, — otrzymamy wartość nadwyżki 256 złotych, — koszt nawozów — 120 zł, więc zysk wyniesie 136 zł.

Podobne obliczenia przeprowadzone były i dla innych zbóż i okopowych, ale wszystkich z braku miejsca przytoczyć tu nie możemy.

Jednak, gdyby nawet w pewnych warunkach zyski osiągnięte z nawożenia były niższe tu podane, gdyby nawet były całkiem nieznaczne, to i tak jeszcze warto, nawozy sztuczne stosować. Nie zapominajmy bowiem o tem, że nawozy sztuczne działają i w latach następnych. Przekonałem się o tem na własne oczy, będąc kiedyś w gościnie u jednego gospodarza. Chodziliśmy po polach i zobaczyliśmy pszenicę, na której wyraźnie odcinały się lepsze i gorsze kawałki — różniej wielkości. Nie rozumiałem, co to znaczy, aż mi dopiero gospodarz wytłumaczył ,że przed dwoma laty miał na tem polu doświadczenie z azotniakiem. Okazało się, że jeszcze na trzeci rok wpływ nawozów sztucznych dał się wyraźnie zauważyć.

Każdy światły gospodarz, jeśli się zastanowi bez uprzedzeń nad tem wszystkiem, dojść musi do przekonania, że o tak ważnej sprawie, jak sposób gospodarowania, od której zależy przyszłość nasza i naszych dzieci, nie można decydować pod wpływem chwilowego, nawet najbardziej usprawiedliwionego rozgoryczenia. Oprzeć się trzeba na gruntownej rozwadze i postanowić tak, jak doradza zdrowy rozsądek i dobrze zrozumiany własny interes.

Karol Brona.

Skarga przeciwko rządowi pruskiemu.

Berlin. We wtorek rozpoczęła się w Lipsku oczekiwana z niezwykłem napięciem rozprawa w Trybunale Stanu w sporze konstytucyjnym, wywołanym wniesieniem przez niemiecko - narodową frakcję sejmową skargi „ustalającej“ przeciwko rządowi pruskiemu. W skardze tej frakcja niemiecko - narodowa żąda wydania orzeczenia, mającego ustalić, czy rządowi pruskiemu przysługuje prawo wydawania okólników, zakazujących urzędnikom państwowym brania udziału w obecnym plebiscycie. Po dłuższej dyskusji dalsze obrady odroczono do środy. (PAT.)

30 mk. za awantury podczas przedstaw. „Halki.“

Opole. We wtorek odbyła się przed sądem ławniczym w Opolu rozprawa przeciwko niejakiemu Kowollowi, oskarżonemu o rzucanie bomb cuchnących w czasie przedstawienia „Halki“ dnia 28 kwietnia b. r. w Opolu. W toku rozprawy okazało się, że Kowoll rzekomo nie rzucał bomb cuchnących. Świadkowie nie zeznawali obciążająco przeciwko niemu, wobec czego sąd uznał Kowolla winnym tylko naruszenia spokoju domowego wskutek wejścia na salę bez biletu i wyznaczył mu grzywnę w wysok. 30 mk.

Przed wizytacją polskich szkół mniejszościowych.

Opole. (Tel. wł.) Jak się okazuje, przed przyjazdem delegatów Ligi Narodów na Śląsk Opolski regencja opolska czyniła wielkie przygotowania, ażeby wizytacja szkół mniejszościowych wypadła jak najbardziej dodatnio. Przedstawiciele regencji objeżdżali poszczególne szkoły, zalecając wprowadzenie pewnych ulepszeń, ażeby wizytatorzy genewscy mogli odnieść jak najlepsze wrażenie. M. in. dowiadujemy się, że w szkole mniejszościowej w Czyszkach nakazano gospodarzowi szkółki Stefanidesowi sprowadzić nowe piece i uzupełnić sprzęty szkolne w tym celu, aby szkółka wywarła na wizytatorach genewskich odpowiednie wrażenie, jak Niemcy starają się o utrzymanie porządku tych szkół mniejszościowych.

Kradzieże w kasie oszczędności.

Berlin. (Tel. wł.) W mieście Arnsberg w Westfalji rewizja powiatowej kasy oszczędności wykazała defraudacje. Okazało się, że wszyscy urzędnicy kasy popełniali nadużycia od dłuższego czasu z wiedzą przełożonego. Wysokości ukradzionej sumy dotychczas nie zdołano stwierdzić. Aresztowano cały personel kasy.

Echa wojny światowej.

Wiedeń. W kościele OO. Kapucynów w Wiedniu odbyło się poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci oficerów i żołnierzy 2. tarnowskiego pułku ułanów, poległych na wojnie. Po odprawieniu mszy świętej przemówił były komendant pułku baron Königsbrun, a generał hr. Huyn z polecenia cesarzowej Zyty złożył wieniec. Na zakończenie uroczystości 8 trębaczy opery państwowej odegrało pieśń Czwartaków. Tablica pamiątkowa przedstawia w płaskorzeźbie ułanów na koniach, u dołu zaś napis w języku polskim: „Nie dajmy się“.

Przesilenie na Litwie.

Kowno. Do Kowna przybył gubernator Kłajpedy Merkis, któremu zaproponowano objęcie stanowiska premjera ze względu na stan zdrowia Tubielisa, który winien w najbliższym czasie udać się zagranicę dla kontynuowania uiedokończonej kuracji. Merkis zasadniczo propozycję przyjął, postawił jednak szereg swych warunków, z których najważniejszym był warunek natychmiastowego zwołania sejmu. Ponieważ warunek ten okazał się nie do przyjęcia, pertraktacje z Merkisem przerwano. (PAT.)

Krwawe rządy w Rosji.

Moskwa. Ogłoszony został oficjalny komunikat, stwierdzający, że policja wykryła organizację kontrrewolucyjną, uprawiającą sabotaż i wywiad. Członkowie organizacji rekrutowali się przeważnie z wyższych oficerów armji carskiej. Tajne kolegjum G. P. U. skazało 5-ciu generałów na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano. Pozostałych skazano na osadzenie w obozach koncentracyjnych. (PAT.)

Tajne zebranie komunistów.

Praga. W Morawskiej Ostrawie odbyło się tajne zebranie przedwyborcze komunistów. Zebranie zostało wykryte przez policję, która oprócz miejscowych komunistów aresztowała podejrzanego osobnika, legitymującego się paszportem jugosłowiańskim na nazwisko niejakiego Hodic. Ponieważ aresztowany mówił bardzo źle po serbsku, przeto zachodzi podejrzenie, że paszport jego jest fałszywy i że jest on jednym z wysłanników moskiewskich. Osobnika tego przytrzymano w więzieniu i wszczęto śledztwo w sprawie ustalenia tożsamości. (PAT.)

Wypadek syna regenta węgierskiego.

Budapeszt. Syn regenta Węgier, Mikołaj Horthy, uległ podczas partji konnego pollo wypadkowi. Wskutek potknięcia się konia spadł Horthy tak nieszczęśliwie, że w stanie beznadziejnym przewieziony został do sanatorjum. Do godz. 20-tej chory nie odzyskał przytomności. Szczegółowe badanie lekarskie wykazało, że doznał on złamania czaszki, wstrząsu mózgu oraz złamania kilku żeber. Regent Horthy i członkowie rodziny czuwają przy łożu chorego. (PAT.)

Zderzenie wagonu z lokomotywą.

Sevilla. Pociąg pospieszny, idący z Barcelony, wpadł na lokomotywę, przyczem kilka wagonów zostało uszkodzonych. 7 osób zostało ciężko ranionych. (PAT.)

Wygasły wulkan wybucha.

Moskwa. Na Kamczatce rozpoczęły się wybuchy wulkanu Gorielyj, znajdującego się o 60 km od Petropawłowska, a który od 60 lat był uważany za wygasły. (PAT.)

Ameryka na konferencji morskiej.

Londyn. Z Ameryki donoszą, że przewodniczącym przyszłej delegacji Stanów Zjednoczonych na konferencję morską 5-ciu mocarstw, mającą się odbyć w Londynie w styczniu roku przyszłego będzie sekretarz stanu Stinson. Delegacja będzie składała się z 4 lub 5 członków. (PAT.)

Sprawy towarzystw.

Dąbrówka Wielka. Siemianowicki Związek inwalidów górniczych i hutniczych, filja Dąbrówka Wielka, urządza dnia 6 listopada 192 9r. o godz. 2.30 po południu zebranie na sali p. Gryzaka. Z powodu wyboru nowego zarządu, uprasza się wszystkich inwalidów, wdowy i sieroty o jak najliczniejszy udział.

Program radiowy.

Czwartek, 24 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12.10 Muzyka (płyty gram.) — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej — — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Odczyt: „Śląsk przed tysiącami lat“ — czy. III. — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości — 19.10 Skrzynka pocztowa — 19.40 Muzyka francuska. — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Odczyt z cyklu sportowego — 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania — 22.15 Komunikat meteorologiczny — 22.35 Komunikaty prasowe PAT. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.30 Drugi koncert szkolny — 15.00 Komunikaty gospodarcze — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17.45 Koncert solistów — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych — 20 30 Muzyka lekka — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.30 Transmisja z Warszawy — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych — — 17.15 Pogadanka dla Pań — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.45 Rozmaitości — — 20.05 Koncert — 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej

Poznań, fala 336,3 m.: 12.30 Transmisja koncertu z Warszawy — 14.00 Giełdy — 17.15 Audycja dla żołnierzy — 17.30 Pogadanki gospodarcze — 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.10 Rolnicza skrzynka radjowa — 20.30 Koncert wieczorny — 21.30 Transmisja słuchowiska z Poznania — 22.15 Audycja wokalna.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe — 19.05 Muzyka — 20.30 Opera komiczna w 2 aktach „Toreador“ — 23.00 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 15.00 Lekki koncert — 19.30 Transmisja opery państwowej — 22.00 Muzyka lekka. Następnie nadawanie obrazów.

Piątek, 25 października 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych — 16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych — 17.15 Odczyt: „Śród palm i minaretów“ (Marokko) — 17.45 Koncert orkiestry banjolistów z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Odczyt: „Współczesna powieść kryminalna“ — 19.30 Odczyt „Z dziejów teatru w Polsce — 19.58 Sygnał czasu — 20.00 Komunikaty sportowe — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej — Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SPORT.

Komunikat z posiedzenia Zarządu
z dnia 11 października br.

1. Podaje się wszystkim Klubom do wiadomości, i ścisłego zastosowania się, że zabrania się wszelkim Klubom Związkowym rozgrywania zawodów z klubami niezwiązkowemi, mającymi swe siedziby na terenie Okręgu Kieleckiego.

2. Zarząd P. Z. P. N. pismem swem z dnia 10 października zarządza co następuje: W ostatnich czasach zauważył niedokładne wypełnianie przez graczy karty zgłoszenia. Dotyczy to w pierwszym rzędzie daty dnia, w którym gracz podpisał kartę zgłoszenia. Przeważnie daty tej nie stawia się. Ponieważ może to być dużem polem do nadużyć, P. Z. P. N. zwraca uwagę, że gracz winien podpisać kartę zgłoszenia, na której bezwzględnie wszelkie dane już zostały wypisane. Należy specjalnie zwrócić baczną uwagę na to, aby data podpisania karty zgłoszenia była wystawiana. Podpisywanie karty zgłoszeń i blance jest surowo wzbronione. Oprócz tego PZPN. poleca swym okręgom aby na wszelkich zwolnieniach wzgl. wykreśleniach sekretarjat Okręgu stawiał datę wpływu do okręgu.

3. Odwołanie K. S. Bogucice 20 i K. S. Rybnik 20 w sprawie uchwały W. G. i D. postanowiono uchwałę W. G. i D. podtrzymać, zaś odwołanie obu klubów odrzucić. Kaucja odwoławcza obu klubów przepada na rzecz Śląskiego O. Z. P. N.

4. Prośbę K. S. „Naprzód“ Załęże w sprawie weryfikacji zawodów o mistrzostwo c/a K. S. Policyjny Katowice postanowiono weryfikację sprostować po dodatkowem wyjaśnieniu przez sędziego z tem, że wynik brzmi 0:1 i 2 punkty dla K. S Naprzód Załęże.

5. Prośbę K. S. Słowian Katowice o przyznanie punktów straconych w czasie zawieszenia postanowiono odrzucić z uwagi na komunikat Zarządu Nr. 1 pkt. 2 z dnia 12 lutego br.

Postanowiono wyrazić podziękowanie graczom, którzy brali udział w zawodach reprezentacyjnych Śląsk Polski — Śląsk Niemiecki w dniu 6 października br.

12 meczów międzypaństwowych w lekkiej atletyce.

P. Z. L. A. proponuje rozegranie w 1930 roku całego szeregu meczów międzypaństwowych, które urozmaiciłyby bardzo program lekkoatletyczny.

Panowie mają spotkać się z reprezentacjami Danji, Niemiec południowych, Węgier, Włoch, Czechosłowacji, Rumunji oraz Łotwy i Estonji.

W dziale lekkiej atletyki kobiecej projektowane są mecze z Austrją, Czechosłowacją, Węgrami, Włochami oraz udział w trzecich Igrzyskach kobiecych w Pradze.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład jazdy autobusu na lotnisko:

Godzina odjazdu z lotniska	Godzina odjazdu z dworca kolei.	Uwagi
	8.00	
11.00	11.20	Tylko poniedziałki, środy i piątki
11.45	12.10	Tylko wtorki, czwartki i soboty
12.20	12.30	
13.15	14.45	
15.30	15.45	

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższym czasie uruchomić w Rybniku i w Katowicach **kurs kalkulacyjno-buchalteryjny-przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.**

Program kursu obejmuje kalkulację rzemieślniczą, ustawoznawstwo ogólne i podatkowe, rachunki, naukę o handlu i o wekslu, stylistykę i korespondencję oraz księgowość.

Celem kursu jest zaznajomienie uczestników, pochodzących ze sfer rzemieślniczych, z zasadami obliczania ceny własnej i ceny sprzedaży ich wyrobów z uwzględnieniem wszystkich czynników wpływających na cenę, danie im podstawowych wiadomości z nauki o handlu i o wekslu, z księgowości w zakresie potrzebnym w ich przedsiębiorstwach oraz zaznajomienie rzemieślników z ich prawami i obowiązkami jako obywateli i jako przedsiębiorców.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, względnie inne równorzędne świadectwa, 2. dowód ukończenia nauki rzemiosła.

Wyjątkowo mogą być przyjęci na kurs także ci członkowie rodzin rzemieślniczych, odpowiadający warunkowi 1., którzy mają w warsztatach przeprowadzać kalkulację względnie prowadzić księgi.

Opłata tego kursu wynosi zł. 55.— **dla członków Instytutu,** dla nieczłonków 30 % więcej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro **Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III. p., codziennie w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar uruchomić w Tarnowskich Górach i w Chorzowie **specjalny kurs dla palaczy kotłowych.**

Celem kursu jest szkolenie praktyczne palaczy jak również dokształcanie pod względem praktycznym palaczy, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo ruchu kotłów, oraz podnieść wydajność urządzeń i materiałów przez zastosowanie racjonalnej gospodarki cieplnej.

Kurs trwać będzie 12 tygodni z 9-ciu godzinami nauki tygodniowo. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. ukończenie 18 roku życia, 3. conamniej 2-letnia praktyka w kotłowni.

Kandydaci, którzy wykażą się lepszem wykształceniem szkolnem, świadectwem egzaminu na czeladnika rzemiosł mechaniczno-technicznych względnie świadectwem conamniej 3-letniej praktyki w tych rzemiosłach, będą mieli przy wpisach pierwszeństwo.

Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin. Świadectwo z ukończenia kursu otrzymają ci uczestnicy, którzy kurs cały ukończyli i złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym.

Opłata kursowa wynosi zł. 35.— oraz wpisowe zł. 10.— dla **członków Instytutu,** dla nieczłonków 30 % więcej.

Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9-13 i od 16-18, zaś w soboty od 9-13 **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach,** przy ul. Słowackiego 19, III p.

Ogłoszenia

każdego rodzaju przyniosą zawsze pożądany skutek, jeżeli je nadajecie w gazecie, która nie tylko w obwodzie przemysłowym, lecz także i poza granicą tegoż obwodu jest mocno rozpowszechniona, a zatem ogłaszanie w naszej gazecie przyniesie wam wiele korzyści.